

ARTUR SOBOŃ: PIS GŁOSEM REALIZMU TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ POLSKI

Jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy dzisiaj głosem realizmu transformacji energetycznej Polski. Bardzo poważnie traktujemy stronę społeczną w tych rozmowach, chcielibyśmy aby w najbliższych tygodniach doszło do podpisania umowy społecznej – zadeklarował we wtorek wiceszef MAP Artur Soboń.

We wtorek, z udziałem wiceministra Sobonia, w Katowicach rozpoczęła się kolejna runda rozmów przedstawicieli rządu z górniczymi związkami na temat umowy społecznej, która określi szczegółowe zasady transformacji górnictwa i Górnego Śląska. Soboń podkreślił przed spotkaniem, że transformacja regionu ma być finansowana także z unijnego Funduszu Odbudowy.

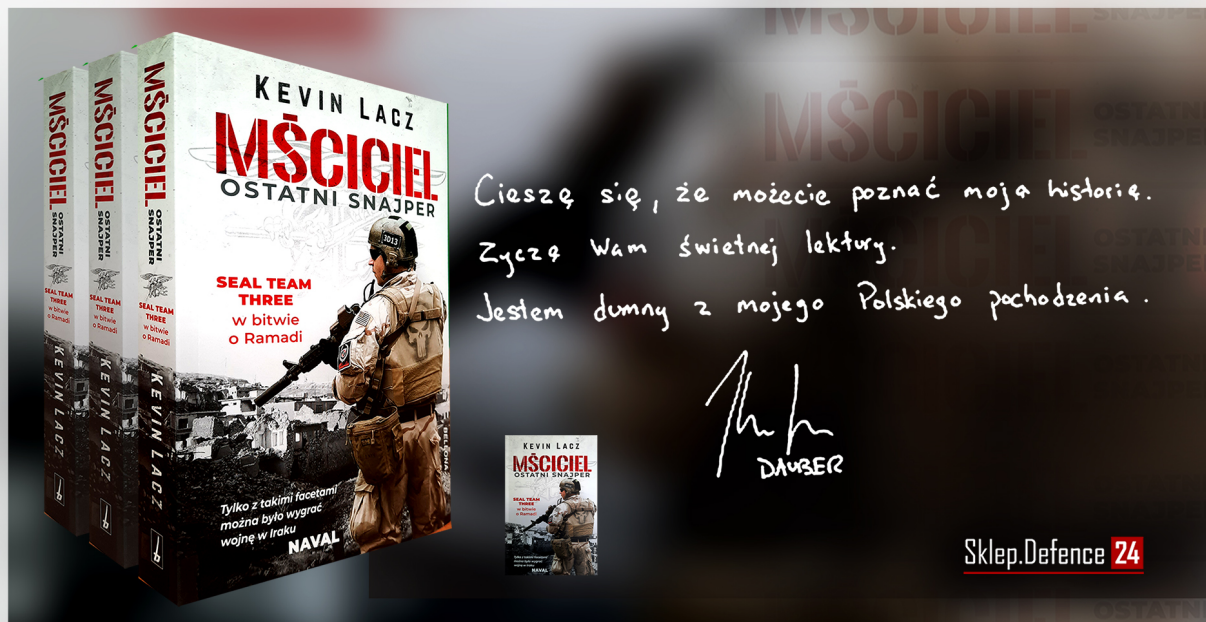
„Tutaj potrzebne są wszystkie fundusze, które pozwolą taką transformację Śląska przeprowadzić, także Fundusz Odbudowy. Więc chcę powiedzieć, że bałamutne są zapewnienia o wsparciu dla górników ze strony polityków z różnych stron sceny politycznej, którzy albo chcą przyspieszenia transformacji energetycznej - która wtedy nie będzie sprawiedliwa - albo nie chcą tych instrumentów, które pozwolą na transformację Śląska, głosując czy planując głosować na przykład przeciwko Funduszowi Odbudowy” – powiedział wiceminister.

Jak mówił, priorytetami w rozmowach ze stroną społeczną, obok zagadnień związanych z transformacją Śląska, jest także bezpieczeństwo pracowników kopalń, którzy mają uzyskać możliwość pracy do emerytury lub - jak określił to wiceszef MAP - „szczodre osłony socjalne”, a także bezpieczeństwo energetyczne, czyli odpowiednie rozłożenie transformacji polskiej energetyki w czasie.

Przedstawiciele górniczych związków mówili przed rozmowami, że wśród punktów spornych są m.in. ustawowe - jak chce strona społeczna - gwarancje zatrudnienia w kopalniach do emerytury. „Nie wiem, czy to jest problem, natomiast - moim zdaniem - jest to niezgodne z polską konstytucją. Będziemy o tym rozmawiali” – skomentował wiceminister Soboń, pytany o możliwość wprowadzenia ustawowych gwarancji pracy dla jednej, górniczej grupy zawodowej.

„Podczas rozmów ze stroną społeczną na temat umowy społecznej chodzi nam o bezpieczeństwo pracowników - o możliwość pracy do emerytury, a w sytuacji, w której to nie będzie możliwe, o szczodre osłony socjalne, które pozwolą na wcześniejsze świadczenia emerytalne albo odejście od górnictwa” – wyjaśnił wiceszef MAP.

„Po drugie, chodzi nam o bezpieczeństwo energetyczne, czyli takie rozłożenie transformacji polskiej energetyki w czasie, aby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Polsce - a dzisiaj to bezpieczeństwo oparte jest w pierwszej kolejności na energetyce węglowej” – dodał Soboń, który jest także pełnomocnikiem rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.



Reklama

Według Sobonia, bezpieczeństwo pracowników kopalń, bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz sprawiedliwa transformacja Śląska to trzy kwestie, które w rozmowach ze stroną społeczną są – jak powiedział – „najważniejsze politycznie”. Wiceszef MAP wyjaśnił, że wtorkowe rozmowy w Katowicach – kolejne takie w ostatnim czasie – mają charakter roboczy.

„To jedno z kolejnych spotkań - bo też rozmawiamy w mniejszych grupach - które przybliżają nas do podpisania umowy społecznej. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze” – ocenił Soboń, wskazując perspektywę podpisania umowy społecznej w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Wcześniej jako prawdopodobny termin podpisania umowy przedstawiciele obu stron rozmów wskazywali przełom lutego i marca. We wtorek lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz nie chciał mówić o konkretnych terminach, ocenił jednak, że miniony tydzień roboczych spotkań przyniósł postępy w rozmowach.

„Praktycznie na ukończeniu mamy cały rozdział dotyczący systemu transformacji Górnego Śląska i Zagłębia. Jesteśmy blisko ustalenia kwestii związanych z osłonami socjalnymi. Myślę, że oś czasu (harmonogram zamykania kopalń – PAP) jest ewidentna. Dalej mamy dosyć sporo rozbieżności jeśli chodzi o system subsydiowania i system unijny – to będzie kwestia, która będzie wymagała jeszcze paru dni pracy” – relacjonował Kolorz.

„Jeden rozdział mamy praktycznie uzgodniony, w drugim jesteśmy blisko, czyli zostało nam jeszcze dwa i pół rozdziału” – dodał związkowiec. Pytany o charakter rozbieżności dotyczących sposobu subsydiowania górnictwa, Kolorz powiedział, że resort aktywów przekazał stronie społecznej informację, na podstawie jakich unijnych przepisów polski rząd chciałby notyfikować program dla górnictwa w Komisji Europejskiej, jednak pewne szczegóły w tym zakresie wymagają doprecyzowania.

„Diabeł tkwi tutaj w szczegółach, i pewne elementy zasad, z którymi polska delegacja wystąpi do Unii, wymagają jeszcze uściślenia, a być może nawet w niektórych sytuacjach zmiany” – ocenił lider regionalnej Solidarności. Wyraził nadzieję, że podczas wtorkowych rozmów uda się zamknąć rozdział

umowy dotyczący osłon socjalnych oraz ustawowych gwarancji zatrudnienia dla górników i pracowników zakładów przeróbki węgla, następnie przechodząc do spraw związanych z notyfikacją umowy społecznej w KE.

Lider górniczej Solidarności Bogusław Hutek ocenił, że we wtorek może zostać „dogadany” temat osłon socjalnych dla pracowników kopalń, przyznał jednak, że pewnym „zgrzytem” w rozmowach jest charakter gwarancji zatrudnienia – związki chcą, by pracę do emerytury gwarantowały górnikom i pracownikom przeróbki (zatrudnionym w kopalniach na dzień 25 września ub. roku, kiedy podpisano wstępne porozumienie – PAP) zapisy ustawowe.

„Tu jest taki mały zgrzyt, ale myślę, że się jakoś dogadamy (...). Nie chcą (strona rządowa – PAP) zapisać ustawowo gwarancji dla jednej grupy - że niby miałyby to być dyskryminacja. A czy dyskryminacją nie jest to, że likwiduje się jedną branżę, czyli całe górnictwo? Dla mnie to także dyskryminacja, bo chciałbym funkcjonować dalej, jeszcze sto lat” – powiedział Bogusław Hutek.

Pytany o sytuację finansową Polskiej Grupy Górniczej, związkowiec przypomniał, że spółka czeka na wnioskowane wsparcie z tarczy finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju dla dużych firm. Oceniał, że jeżeli umowa społeczna dla górnictwa zostanie możliwie szybko podpisana i notyfikowana przez Komisję Europejską, ewentualne subsydiowanie kopalń byłoby możliwe najwcześniej w czwartym kwartale tego roku.

Rozmowy na temat umowy społecznej dla górnictwa trwają od kilku miesięcy. W ubiegłym tygodniu niemal codziennie odbywały się poświęcone temu spotkania - zarówno w formule grup roboczych, jak i szerszych spotkań. Także w poniedziałek w Katowicach spotkała się grupa robocza zajmująca się tematyką pomocy publicznej dla górnictwa. We wtorek jest to jeden z tematów spotkania plenarnego w Katowicach.

Kanwą umowy społecznej dla górnictwa ma być porozumienie zawarte między związkowcami a stroną rządową we wrześniu ub. roku w Katowicach. Nakreślono w nim horyzont wygaszania kopalń węgla energetycznego do 2049 roku (wraz ze szczegółowym harmonogramem dotyczącym zamykania poszczególnych zakładów), z gwarancją subsydiowania produkcji węgla w tym okresie. Górnicy dołowi i pracownicy zakładów przeróbki mechanicznej węgla będą mieli zapewnioną pracę w kopalniach do emerytury lub osłony socjalne - urlopy przedemerytalne i odprawy pieniężne.

Umowa społeczna ma rozszerzyć i doprecyzować zapisy ubiegłorocznego porozumienia. Podstawą prac jest projekt przygotowany przez związki zawodowe. Oprócz wątków związanych z wygaszaniem kopalń i osłonami dla górników (propozycja mówi m.in. o 120-tysięcznych odprawach pieniężnych) w projekcie mowa m.in. o inwestowaniu w czyste technologie węglowe oraz mechanizmach transformacji woj. śląskiego, z gwarancjami odpowiednich, krajowych i unijnych, środków na ten cel.